

## MONTE CASSINO – NAJBARDZIEJ ZACIĘTA BITWA II WOJNY ŚWIATOWEJ



Ruiny klasztoru na Monte Cassino fot. Wikipedia/cc/Bundesarchiv.

**- 18 maja to moment rozpoczęcia natarcia. Moment, którego nie można zapomnieć. Wieczorem, góry przed nami się zapaliły. Przygotowanie artyleryjskie - jak okiem sięgnąć jedna wielka łuna ognia - wspominał żołnierz II Korpusu, uczestnik bitwy pod Monte Cassino.**

**70 lat temu, 18 maja 1944, żołnierze II Korpusu pod dowództwem gen. Władysława Andersa zatknęli biało-czerwoną flagę na ruinach klasztoru Monte Cassino.**

Do bitwy o Monte Cassino można porównać tylko rzezie pod Verdun i Ypres z czasów I wojny światowej, czy najcięższe walki II wojny światowej na froncie wschodnim. Była to najkrwawsza walka zachodnich aliantów z niemieckim Wehrmachtem. Po stronie niemieckiej wielu porównywało ją ze Stalingradem.

### **Kampania włoska**

Po zdobyciu Sycylii w 1943 roku, przejściu Włoch na stronę aliantów i lądowaniu tych ostatnich w Kalabrii i pod Salerno wojska aliantów, po raz pierwszy od trzech lat, stanęły naprzeciwko armii niemieckiej na kontynencie europejskim. Oddziały Wehrmachtu skutecznie broniły się i stopniowo cofały się na północ. Masyw Cassino był naturalnym stanowiskiem obronnym na drodze do Rzymu, którego upadek oznaczałby utratę środkowych Włoch. Intensywnie pracowano więc nad fortyfikacjami, których celem było przegrodzenie półwyspu Apenińskiego liniami umocnień.



Bundesarchiv, Bild 146-1974-006-62  
Foto: Czimich | Februar 1944

Niemcy mieli doskonały wgląd w doliny fot. Wikipedia/cc/Bundesarchiv.

### **Linia Gustawa**

Najsilniejszą z nich była linia Gustawa - system połączonych niemieckich linii obronnych - biegnących przez całą szerokość najwęższej części Włoch między Gaetą i Ortoną. Był to przykład imponującej inżynierii wojskowej. Najpotężniejszy system obronny, z jakim podczas wojny zetknęli się Brytyjczycy i Amerykanie i zapewne najdoskonalsza pozycja obronna w Europie. Niemcy mieli czas na zbadanie każdej możliwej drogi ataku i podjęcie środków zaradczych. Wszędzie kryły się śmiertelne niespodzianki - w każdym miejscu, mogącym posłużyć za osłone podczas natarcia, umieszczono miny lub bomby pułapki. Linia przebiegała przez miejscowość Cassino, leżącą u stóp góry z opactwem benedyktynów na szczycie. Właśnie tutaj niemiecki dowódca Kesselring postanowił stawić opór.

### **Włoski but**

Przez Cassino wiodła jedna z dwóch dróg umożliwiających marsz na Rzym (druga droga wiodła wzdłuż Morza Tyrreńskiego). Pozostałą część półwyspu przegradzały trudno dostępne góry. Obsadziwszy masywy górskie Niemcy mogli panować nad wiodącymi dolinami drogami, całkowicie blokując wojska alianckie.

Postęp kampanii włoskiej był tak boleśnie powolny, że zaczęła budzić zażenowanie, doprowadzając do konfliktów w obozie aliantów. Zadanie, które postawili przed sobą zachodni dowódcy było piekielnie trudne. Już przecież Hannibal wolał przebyć Alpy niż obrać bezpośrednią drogę z Kartaginy na stolicę Imperium Rzymskiego, a Napoleon miał powiedzieć: "Włochy to but. Trzeba wchodzić w nie od góry". Od Belizariusza w 536 roku, Rzymu od południa nie zajął nikt.



*Ruiny miasteczka Cassino w czasie walk fot. Wikimedia Commons.*

### **Klasztor Monte Cassino**

Górujący nad doliną klasztor Monte Cassino był jednym z najświętszych miejsc chrześcijaństwa. Założone, podobno przez rzymskiego arystokratę św. Benedykta w 529 roku, opactwo, przez wiele wieków uchodziło za bastion wiary chrześcijańskiej. Po zażartej i brutalnej bitwie, która odbyła się w jego cieniu podczas II wojny światowej, zaczął też reprezentować coś innego: ludzkie poświęcenie i niemal niewyobrażalne cierpienie.

- Prowadziłem go, ale proszę sobie wyobrazić to słońce, maj, niektóre trupy leżały dwa, czy trzy dni. Ja byłem bardzo małomówny. Co mogłem mu powiedzieć? Leży tu Tadzio Gasiński, podchorąży, który był na froncie tylko parę godzin - wspominał weteran walk pod Monte Cassino, któremu przypadło zadanie oprowadzenia po terenie walk Melchiora Wańkowicza.

### **Stosunek sił**

24 stycznia 1944 alianckie bombowce zrzuciły obrońcom Monte Cassino ulotki z propozycją "Stalingrad czy Tunis - okrążenie i zniszczenie lub honorowa kapitulacja". Hitler zarządził jednak, że we Włoszech nie będzie już więcej odwrotów.

W tym samym miesiącu przywódca niemiecki wydał następujący rozkaz: "W ciągu kilku następnych dni rozpocznie się bitwa o Rzym. Będzie miała decydujące znaczenie dla obrony środkowych Włoch i przesądzi o losie 10. Armii (...) Bitwa musi się toczyć w duchu świętej nienawiści do wroga, który prowadzi okrutną wojnę w celu eksterminacji narodu niemieckiego".



Bundesarchiv, Bild 183-J26141  
Foto: Zscheile | 1944 Anfang

Krótką przerw w walce: zbieranie rannych fot. Wikipedia/cc/Bundesarchiv.

Alianci panowali na morzu i w powietrzu. Mieli też przewagę w czołgach i transporterach opancerzonych, ale ukształtowanie terenu i zimowa aura często niwelowały tę przewagę. Linie obronną mogła przełamać jedynie piechota. Bitwa o Monte Cassino jako żywo przypominała front zachodni w latach 1916-1917, walkę z epoki przedmechanicznej. Było to więc starcie żołnierza z żołnierzem. Toczona za pomocą granatów, bagnatów, a czasami gołych rąk. O jej wyniku miały przesądzić umiejętności i determinacja żołnierzy.

- Nacieraliśmy w mesztach. Niemiec strzelał ponad naszymi głowami i w tym huku podszedłem. Gdy napadłem na nich zaczęła się walka wręcz. Złamałem kolbę w pistolecie automatycznym Thompson, dlatego, bo on mnie uderzył w szczękę pistoletem. Ja go uderzyłem w głowę. Ta walka była prawdziwa. Z niego się krew lała i ze mnie. Tylko dlatego przeżyłem, że działałem z zaskoczenia - mówił żołnierz II Korpusu plut. Antoni Adamus.

### **Przebieg walk**

Pierwsze uderzenie alianckie na Cassino, prowadzone przez oddziały brytyjskie, amerykańskie i francuskie, rozpoczęło się 17 stycznia 1944. Zostało krwawo odparte. Równie niewielkie powodzenie przyniosła próba obejścia obrony niemieckiej poprzez desant pod Anzio, za linią Gustawa. Drugie uderzenie rozpoczęło się w połowie lutego - prowadzić je miały oddziały nowozelandzkie, indyjskie, brytyjskie i francuskie. 15 lutego 1944 klasztor Monte Cassino został zniszczony zmasowanym nalotem ciężkich bombowców. Rozkaz wydali dowódcy alianccy, którzy byli przekonani, że Niemcy wykorzystują klasztor jako punkt obserwacyjny, na co nie ma żadnych dowodów. Wręcz przeciwnie, zasługą niemieckiego dowódcy było uratowanie z klasztoru dzieł sztuki i ewakuacja ocalałych cywilów. Zrujnowany klasztor

obsadzili po nalocie obrońcy, znacznie poprawiając swoje położenie. Ataki piechoty zostały krwawo odparte.

Trzecia bitwa miała miejsce w drugiej połowie marca, wszystkie jednak uderzenia Niemcy odparli.



Polacy na "Widmie" 18 maja. Oczyszczanie terenu. fot. Wikimedia Commons.

### **Polska flaga na Monte Cassino**

Czwarta, decydująca bitwa, której rozpoczęcie zaplanowano na noc z 11 na 12 maja 1944 miała odmienny charakter. Przede wszystkim tym razem zaplanowano uderzenie na całym lewym skrzydle włoskiego frontu, od masywu Monte Cassino po wybrzeże Morza Tyrreńskiego. Od prawej miały nacierać oddziały amerykańskie, następnie Francuski Korpus Ekspedycyjny, potem oddziały indyjskie i brytyjskie, wreszcie II Korpus Polski, który nacierał na najtrudniejszym odcinku - jego zadaniem było uderzenie od północy na grzbiet górski łączący pozycje niemieckie z klasztorem Monte Cassino.

Najbardziej zacięte walki toczyły się na prawym skrzydle II Korpusu o grzbiet zwany "Widmo". Obrona niemiecka opierała się na niewielkich schronach z bronią maszynową, przesłoniętych gęstymi polami minowymi i osłanianymi ogniem moździerzy oraz artylerii.

- To był szereg bunkrów, na trzech ludzi każdy. Z wąską strzelnicą, z karabinem maszynowym lub miotaczem ognia w środku. Były one rozrzucone w trójkąt, tak że ognie się krzyżowały. Przed bunkrami teren był zaminowany i otoczony drutem kolczastym - wspominał uczestnik wydarzeń.

Ten najtrudniejszy odcinek ataku gen. Anders wybrał świadomie, pragnąc, by to zadanie wykonali Polacy. Miała być to także demonstracja polityczna wobec rozwoju wydarzeń. Zwłaszcza oskarżeń Polskich Sił Zbrojnych o beczynność, zwłaszcza po Lenino.

Tymczasem prowadzone w dolinie uderzenie brytyjskie i hinduskie przyniosło pewne powodzenie, choć za cenę wielkich strat. Największe sukcesy odnosili Francuzi, którzy złamali opór prawego skrzydła niemieckiego.



*Emil Czech gra Hejnał Mariacki w zdobytym klasztorze fot. Wikimedia Commons.*

Po okupionych dużymi stratami i wielokrotnie powtarzanymi szturmami udało się trwale wdrzeć na "Widmo". W nocy z 17 na 18 maja Niemcy - a raczej to, co zostało z obrońców wzgórza - rozpoczęli odwrót z Cassino, klasztoru i "Widma". Rankiem 18 maja opanowano większość celów, a około godziny 10 patrol 12. Pułku Ułanów Podolskich zatknął na ruinach klasztoru biało-czerwoną flagę. W południe odegrano hejnał mariacki.

- 18 maja to moment rozpoczęcia natarcia. Moment, którego nie można zapomnieć. Wieczorem, góry przed nami się zapaliły. Przygotowanie artyleryjskie - jak okiem sięgnąć jedna wielka łuna ognia. Trzeba pamiętać, że na naszym odcinku było 1100 dział. Nad nami słychać było szum pocisków i w pewnym momencie salwa niemiecka. Koło mnie spadło ze 100 pocisków - wspominał żołnierz II Korpusu.

W walkach zginęło 924 Polaków, a 3000 zostało rannych. Oznaczało to utratę ponad 30% atakujących sił. Podobnie ciężkie straty ponieśli nacierający w dolinie Brytyjczycy i Hindusi, co pokazuje skuteczność niemieckiego oporu.

WYKORZYSTANO: POLSKIE RADIO.PL